

# Zachodni producenci nadal wysyłają do nas gorsze produkty

26 sierpnia 2018

Ponad rok temu czeskie i słowackie rządy zaczęły głośno mówić o tym, że zachodni producenci wysyłają do sklepów w Europie środkowo-wschodniej produkty gorszej jakości. Często mają one dokładnie te same opakowania.

Sprawa dotyczy także Polski, ponieważ do naszego kraju również trafiają produkty gorszej jakości niż te, które dostarczany są na rynki zachodnie. Często opakowania produktów są identyczne, ale skład i ich jakość już nie i proceder ten nadal ma miejsce. Zjawisko podwójnej jakości znane jest przynajmniej od 2012 roku, ale konsumenci w Czechach, Słowacji i Polsce nie są szerzej o tym informowani.

Producenci często tłumaczą się, że różnica wynika z „różnych preferencji smakowych i różnic konsumenckich w poszczególnych krajach”. Z tego wynika, że na przykład Czesi mają inne oczekiwania wobec proszku do prania czy paluszków rybnych niż Austriacy i Niemcy. Sprawa stała się jednak bardziej poważna, ponieważ urzędnicy w Brukseli przeznaczyli aż 2 mln euro na zbadanie tej sprawy. Według czeskich mediów sprawa ma jednak podłoże polityczne, ponieważ dopiero niedawno zdecydowano się na zbadanie sprawy.

Dyskryminacja mniej zamożnych krajów Unii jest często jednym z koronnych argumentów eurosceptycznych przywódców krajów grupy Wyszehradzkiej, którzy pokazują drugą stronę integracji europejskiej, która nie zawsze jest pasmem sukcesów. Czeskie media zwracają też uwagę, że w walce z podwójnymi standardami władze Rzeczypospolitej nie biorą tak czynnego udziału jak przywódcy Czech, Słowacji czy Węgier. Ich zdaniem spowodowane

jest to w dużej mierze faktem, że na rynkach naszych południowych sąsiadów jest o wiele więcej zachodnich produktów niż w Polsce.

Zarówno Czesi i Słowacy przeprowadzili wiele badań na tych samych produktach dostępnych w krajach zachodnich i w ich państwach. Okazywało się, że dokładnie te same produkty znacząco się między sobą różnią, ale kosztują tyle samo. Różnice polegały na niższej zawartości mięsa, a wyższej zawartości tłuszczów i substancji chemicznych w produktach spożywczych. Dowodem na istnienie takich różnic jakościowych są sklepy w Czechach, na Słowacji i w Polsce, w których można kupić „chemię z Niemiec”. Przykładów na takie różnice jest sporo, ale polscy konsumenci i tak nie są świadomi, że w produktach spożywczych dostępnych w Polsce, zachodnie koncerny stosują na przykład olej palmowy – uznawany za szkodliwy dla zdrowia, a na zachodzie Europy olej kokosowy.

Co ciekawe, polski rząd odmówił przeprowadzania testów w tej sprawie, co jest krytykowane przez Czechów i Słowaków.

Źródło: [PolishExpress.co.uk](http://PolishExpress.co.uk)